

# Dr Craig Keener, Dzieje Apostolskie, Wykład 7, Dzieje Apostolskie 1-2

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 7, rozdziały pierwszego i drugiego Dziejów Apostolskich.

Pierwsze i drugie rozdziały Dziejów Apostolskich uczą nas o mocy świadectwa.

Wprowadzają nacisk i wzmocnienie świadectwa międzykulturowego, co jest bardzo istotne dla pozostałej części Dziejów Apostolskich. Dzieje Apostolskie 1.8 są tutaj kluczowe. Nie wszystkie starożytne dzieła miały na początku tezę lub coś w tym rodzaju, ale czasami tak było.

A Dzieje Apostolskie są jednym z tych dzieł, które to czynią. W rozdziale pierwszym i wersecie ósmym Dziejów Apostolskich będziecie świadkami aż po krańce ziemi, gdy duch zstąpi na was. Dzieje Apostolskie pierwszy i drugi podsumowują Łukasza 24, punkt zwrotny pomiędzy Łukaszem a Dziejami Apostolskimi.

Zatem jest to bardzo strategiczna część, która pokazuje nam i podkreśla główny nacisk Dziejów Łukaszowych, a mianowicie wzmocnienie ducha, że misja Jezusa ma być kontynuowana przez jego naśladowców. Oczywiście nie jego misja umierania za świat, aby zbawić świat, ale jego misja niesienia światu łaski i szerzenia dobrej nowiny o tym, czego dokonał Jezus. Widzimy to w pierwszym i drugim rozdziale Dziejów Apostolskich.

W rozdziale pierwszym, wersetach od czwartego do ósmego, czytamy o obietnicy Pięćdziesiątnicy. W 1:12-26 czytamy o przygotowaniu do Pięćdziesiątnicy, w tym o modlitwie i przywództwie. W 2.1-4, dowody Pięćdziesiątnicy.

2:5-12, ludy Pięćdziesiątnicy. 2:17-21, proroctwo Pięćdziesiątnicy. 2:22-40, głoszenie Pięćdziesiątnicy.

I 2:41-47, cel Pięćdziesiątnicy. Przynajmniej przede wszystkim, patrząc na obietnicę Pięćdziesiątnicy, zrobię to bardziej szczegółowo niż niektóre inne. Obietnica Pięćdziesiątnicy jest tak ważna, że Jezus mówi: zostańcie w Jerozolimie, czekajcie na to, co obiecał Ojciec.

Oczekiwanie na moc ducha jest ważniejsze niż samo wyjście i próba zrobienia tego na własną rękę, ponieważ bez Jego mocy nie możemy odnieść sukcesu w misji Chrystusa. Tak naprawdę zazwyczaj pod wieloma względami wszystkiego, do czego nas wzywa, nie jesteśmy w stanie zrobić o własnych siłach. Uczymy się więc polegać na Jego sile, a nie na własnej.

Uczniowie zadają oczywiste pytanie w wersecie szóstym. Jezus mówił o królestwie. Mówił o duchu.

Cóż, wylanie ducha było powiązane z odrodzeniem Izraela w czasach ostatecznych. Masz to w Izajaszu 44,3. Masz to u Izajasza być może 61, może 59. Masz to u Ezechiela 36, 37 i 39.

Masz to w drugim rozdziale Joela i tak dalej. Zatem Jezus mówi o duchu. Mówi o królestwie.

A uczniowie zadają oczywiste pytanie: czy to jest czas, w którym przywrócisz królestwo Izraelowi? A Jezus odpowiada, mówiąc: Cóż, nie do ciebie należy jeszcze znać czasy i pory roku. Nadejście wypełnienie królestwa, werseł siódmy. Ale duch zostanie dany teraz, w wersecie ósmym, aby wcześniej przygotować świat, aby wcześniej przygotować świadków.

Duch był kojarzony z czasem ostatecznym. Zatem naśladowcy Jezusa muszą przejawiać życie przyszłej epoki. To jakby wskazać i powiedzieć uczniom, że macie przedsmak przyszłego świata.

A jeśli świat wokół nie może spojrzeć na kościół i zobaczyć, jakie będzie niebo, ani jaki będzie nowy świat, dzieje się tak dlatego, że kościół żyje bez pierworództwa kościoła. Ponieważ Jezus dał nam ducha, przedsmak przyszłego wieku. I oczywiście widzimy to w całym Nowym Testamencie, ten nacisk na już, a nie jeszcze.

Król, który dopiero miał nadejść, już nadszedł. Zatem czekamy na drugie przyjście, ale On już przyszedł raz. Zmartwychwstanie umarłych, na to czekamy.

Ale uczniowie mogli głosić w Jezusie zmartwychwstanie, Dzieje Apostolskie 4:4, ponieważ Jezus już zmartwychwstał, jako pierwociny, jak mówi 1 Koryntian 15, jako pierworodny spośród umarłych. Skojarzenie z duchem widzimy gdzie indziej. Szósty rozdział Listu do Hebrajczyków mówi, że otrzymaliśmy ducha, skosztowaliśmy ducha i zakosztowaliśmy mocy przyszłego wieku.

Galacjan 1.4, zostaliśmy wybawieni z obecnego złego wieku. Rzymian 12.2 nie odnoszą się do tego wieku, ale teksty, które faktycznie wspominają o duchu bezpośrednio w tym kontekście. Mamy pierwociny ducha, Rzymian 8.23. Mamy zaliczkę.

To greckie słowo *ahrebon*, używane w dokumentach biznesowych, oznaczające pierwszą ratę, pierwszą płatność. Mamy początek przyszłego dziedzictwa. Efezjan 1, także 2 Koryntian 1, 2 Koryntian 5, mamy zadatek na poczet naszego przyszłego dziedzictwa.

1 List do Koryntian, rozdział drugi, wersety dziewiąty i 10, Paweł mówi: Oka nie widać ani ucha nie słysząc, ani do serca ludzkiego nie wchodzi, lecz to, co przygotował Bóg tym, którzy Go miłują, lecz Bóg nam to objawił przez jego ducha. Zatem dzięki duchowi mamy przedsmak przyszłego świata, a świat powinien móc na nas spojrzeć i zobaczyć, jaki będzie świat przyszły, próbkę tego, jaki będzie świat przyszły. Jezus powiedział, że otrzymacie moc, gdy duch zstąpi na was.

Mówiliśmy o tym wcześniej we wstępie, że u Łukasza, w Ewangelii i w Dziejach Apostolskich moc nie jest wyłącznie, ale najczęściej kojarzona jest z uzdrawianiem i wypędzaniem demonów. Zatem jest to ostatecznie to, co niektórzy nazywają ewangelizacją mocy. Oznacza to, że Bóg wspiera swoje słowa mocą.

Dlatego w Dziejach Apostolskich widzimy znaki i cuda, które zwracają na to uwagę ludzi. Być może słyszeliście, jak w różnych momentach nadal się kwalifikuję, ale nie zawsze tak się dzieje, ale jeśli jesteście w miejscu, gdzie zawsze tak się dzieje, proszę, nie narzekajcie. Po prostu się tym ciesz.

Ale moc jest związana z duchem. Stary Testament często wiązał ducha z prorokami i proroczą mową, a czasami innymi rodzajami proroczych działań. Szczególnie wczesny judaizm stworzył takie skojarzenie.

To właśnie ten zespół rozwinął najbardziej. Niektóre inne powiązania ducha pojawiają się gdzie indziej. A szczególnie w Zwojach i Jubileuszach znad Morza Martwego, rzeczy prawdopodobnie związane z Esseńczykami.

Źródła te często kojarzą ducha z oczyszczeniem, ale wspominają też o proroczym wzmocnieniu. Inne źródła żydowskie na całym świecie wspominają o tym duchu w powiązaniu z proroczą mocą. Kiedy więc Jezus mówi, że otrzymacie moc od ducha, to tak, jakby patrzył na uczniów i mówił: będziecie jak Ezechiel.

Będziesz jak Jeremiasz. Będziesz jak Izajasz. Będziesz jak Hulda, Miriam, Deborah lub Daniel.

Otrzymaliśmy różne rodzaje prezentów. W Starym Testamencie było różnych proroków, Eliasz. Ale ta sama moc, która została dana dawnym prorokom, jest dana nam, abyśmy mogli powiadomić świat o Jezusie.

Świadkowie aż po krańce ziemi, Jezus mówi, że będą. Język odzwierciedla Izajasza. I nie jest zaskakujące, że odzwierciedlałoby to Pismo Święte, ponieważ Łukasz 24, gdy podaje to polecenie, mówi o mocy z wysokości, używając języka z wcześniejszej części Księgi Izajasza.

Jest tam napisane, że Jezus nauczał tego na podstawie Pisma Świętego. Zatem nie musi powtarzać tego punktu, mówiąc, że opiera się on na Piśmie Świętym z Dziejów Apostolskich 1, aby ludzie zdali sobie sprawę, że tak, opiera się to na Piśmie Świętym. Będą świadkami Boga.

Izajasz 43,10, Izajasz 44,8, świadkowie Jahwe. Ale czyimi oni są świadkami? Jezus mówi, że będziecie moimi świadkami. Bardzo wyraźnie pasuje to do tematu boskości Jezusa.

Oczywiście zostało to wprowadzone bardzo wcześnie w ewangelii Łukasza. Nawet gdy Jan Chrzciciel przychodzi i głosi, cytat pochodzi z Izajasza 40:3, głos wołającego na pustyni, przygotujcie drogę naszemu Bogu. Przygotujcie Pana, drogę Pańską, nawiązując do drogi Jahwe.

Następnie mowa jest o wszelkim ciele, łącznie z poganami. Innymi słowy, oglądanie zbawienia naszego Boga. Cóż, tutaj Dzieje Apostolskie 1:8 mają bardzo jasne przesłanie chrystologiczne, łącznie z tym, że Jezus jest boski.

A naszą misją jest kontynuowanie tej misji, o której powiedziano ludowi Bożemu w Księdze Izajasza. Gdy otrzymają ducha, będą świadkami. A związek z duchem jest także w tej części Księgi Izajasza.

I tak byłoby aż po krańce ziemi, jak mówi Jezus w Dziejach Apostolskich 1,8. Cóż, może to odzwierciedlać wiele fragmentów, ale szczególnie przypomina Izajasza 49,6, który mówi o misji na krańce ziemi, świetle na krańcach ziemi. I jest to faktycznie cytowane w Dziejach Apostolskich 13,47, gdzie odnosi się do służby Pawła. To nie tylko 12.

Teraz Jezus bezpośrednio zwraca się tutaj do 12, a raczej do 11. Judasz umarł, ale nie mówi tylko o 11. Jeśli spojrzycie na koniec 24. rozdziału Łukasza, będzie to 11 i ci, którzy z nimi byli.

Więc na początek jest trochę większy. Świadkami bezpośrednio powołani są zwłaszcza ci, którzy byli z Jezusem. 11, osoba, która zastąpi Judasza, staje się także jedną z 12.

Pierwotnie byli oni świadkami tych rzeczy, ale w Dziejach Apostolskich także Paweł został nazwany świadkiem. Podobnie Szczepan nazywany jest świadkiem w Dziejach Apostolskich. Co więcej, duch zostanie dany nie tylko 12, ale duch zostanie dany wszystkim wierzącym, aby mogli kontynuować tę misję.

I widać to wyraźnie w Dziejach Apostolskich rozdział 2, wersety 38 i 39, używając tego samego języka, którego używamy tutaj w tym kontekście, gdzie otrzymuje się dar ducha, otrzymuje się to, co zostało obiecanie i tak dalej. Cóż, to wprowadza

główny temat Dziejów Apostolskich. Ewangelia rozprzestrzeniła się, co widać w podsumowaniach całej księgi Dziejów Apostolskich.

Pan codziennie zwiększał tę liczbę do 247. Słowo Boże rozprzestrzeniło się: 67. Liczba członków Kościoła wzrosła do 931.

1224, wieś nadal się rozrastała, 1605. Liczba kościołów rosła codziennie, w 1920. Wieś rozprzestrzeniała się i rosła, 2831.

Bez przeszkód głosił. Odzwierciedlają one rozwój kościoła w Jerozolimie, ponad granicami klasowymi, w Judei i Galilei, dalej w Judei, w południowej Azji Mniejszej, w miejskim Efezie, w Rzymie i tak dalej. To tylko pokazuje, jak rozchodzi się dobra nowina.

Jeszcze bardziej wyraźny zarys mamy w rozdziale 1 i wersecie 8 Dziejów Apostolskich, ale jest to bardzo ogólny zarys. Nie ma to być szczegółowy zarys, ale rozdział 1 i wersecie 8 Dziejów Apostolskich dają w pewnym sensie podsumowanie tego, dokąd zmierza ewangelia. Jerozolima, rozdziały od 1 do 7, Judea i Samaria, rozdziały 8 i 9, a potem aż po krańce ziemi, wszędzie dalej, poza Ziemią Świętą w rozdziałach 10 do 28, gdzie jest ona zdominowana zwłaszcza przez misję w diasporze, gdzie Paweł jest najwybitniejszą postacią.

Poganie w rozdziałach 10 i 11, zapowiedziani już w rozdziale 8, Cypr i południowa Turcja w 13 i 14, teologiczne centrum księgi, wielu uważa rozdział 15, Azję i Grecję, 16 do 20, a następnie w drodze do Rzymu przez Jerozolimę i Cezareę w ostatniej ćwiartce, od 21 do 28. Z geograficznego punktu widzenia czymś bardzo znaczącym jest to, że ewangelia Łukasza zaczyna się i kończy w świątyni jerozolimskiej. Od Zachariasza mającego wizję w świątyni i uczniów modlących się w świątyni jerozolimskiej na końcu w Ewangelii Łukasza 24.

Jednak Dzieje Apostolskie przenoszą się z Jerozolimy, rozpoczynając w miejscu, w którym zakończyła się ewangelia Łukasza, do Rzymu. I ma to uzasadnienie teologiczne. Z teologicznego punktu widzenia można powiedzieć, że Dzieje Apostolskie Łukasza przechodzą od dziedzictwa do misji.

Najpierw upewnia się, że wszystko jest bardzo zakorzenione w dziedzictwie, abyście zrozumieli, że tam, gdzie ewangelia wychodzi, jest to, co zostało przepowiedziane. To było już zakorzenione w historii Izraela, która była wcześniej. Ale ta historia Izraela, nie odrzucając historii Izraela, nie odrzucając dziedzictwa, również wykracza poza to, do misji.

Dla słuchaczy Łukasza znajdujących się w cesarstwie dotarcie do serca cesarstwa było znaczącym punktem kulminacyjnym Dziejów Apostolskich. Ale tak naprawdę księga Dziejów Apostolskich jest otwarta. Mówi, że ewangelia dociera aż na krańce ziemi.

Gdzie są krańce ziemi? Cóż, w tamtych czasach różne rzeczy nazywano krańcami ziemi. Za zachodnie krańce Ziemi uważano Hiszpanię i ocean rzeczny, który, jak sądzono, opływał całą Ziemię. Chociaż niektórzy ludzie wiedzieli o rzeczach położonych dalej na zachód niż Hiszpania, a nawet o czymś dalej na zachód niż to, co uważali za ocean rzeczny.

Na wschodzie była Partia, Indie i Chiny. Istniały powiązania handlowe z Chinami. Znali takie miejsca.

Zatem krańce ziemi musieli już wiedzieć, że obejmie takie miejsca jak Indie i Chiny. Na północy miejsca takie jak Scytia, która częściowo leży na terenie Rosji, Niemcy, Wielka Brytania. Na południu znali Afrykę, na południe od Egiptu.

Istniały powiązania handlowe aż na południe, aż do Tanzanii. Tak daleko na południe znaleźli popiersie Cezara. Nubijskie królestwo Meroe pojawia się w rozdziale ósmym w wersecie 29, bardzo potężne królestwo na południe od Egiptu, o którym wiedział Rzym, a Rzym nie był w stanie go podbić i musiał jedynie nawiązać z nim stosunki handlowe i traktat pokojowy.

Znali więc krańce ziemi poza Rzymem. Nie znali Ameryki Północnej, Południowej i Środkowej. Zatem nie wiedzieli o półkuli, na której żyją, ale wiedzieli, że wykracza ona poza Rzym.

Rzym jest ważny dla słuchaczy Łukasza, ale Rzym jest proleptyczną zapowiedzią krańców ziemi. Podobnie jak nawrócenie afrykańskiego urzędnika w ósmym rozdziale Dziejów Apostolskich jest zapowiedzią ewangelii docierającej do południowych krańców ziemi. Podobnie jak w drugim rozdziale Dziejów Apostolskich, gdzie mamy Żydów ze wszystkich narodów pod niebem, jest to zapowiedź ewangelii, która dotrze aż po krańce ziemi.

Dlatego Łukasz nieustannie przypomina nam o przyszłej obietnicy. Misja ma charakter otwarty. Trwa to dzisiaj.

Księga Dziejów Apostolskich ma charakter otwarty. Otwiera się na przyszłość. Chociaż Łukasz ma tylko dwa tomy, wiemy, że historia toczyła się dalej.

Cóż, jest jeszcze jedno biblijne złudzenie w pierwszym rozdziale Dziejów Apostolskich, wersetach od 9 do 11. Jezus wstępuje do nieba. Cóż, Grecy opowiadali historie o ludziach wstępujących do nieba, Rzymianie tak robili i Żydzi, ale jest jedna historia w Starym Testamencie, zanim Żydzi byli narażeni na te inne rzeczy.

I to jest ten, który widzowie Łukasza będą najbardziej zaznajomieni, ponieważ jest w ich kanonie. To jest w Piśmie Świętym. To coś, co słyszeli regularnie.

Eliasz wstąpił do nieba. A kiedy zrobił to w drugim rozdziale Drugiej Księgi Królewskiej, co się stało? Zostawił Elizeuszowi podwójną porcję swego ducha. Tak więc Jezus wstępuje do nieba w rozdziale pierwszym, wersety od dziewiątego do 11, ale właśnie obiecał uczniom tego samego ducha, który go wzmocnił, Dzieje Apostolskie 10:38, Łukasza 4:18, ten sam duch, który namaścił Jezusa, jest teraz tym samym duchem kto umocni Kościół do wykonywania naszej misji.

I tak jak Elizeusz kontynuował misję Elizeusza, tak i my mamy kontynuować misję Jezusa. Powtarzam, nie za śmierć za grzechy świata, ale za rzeczy, do których duch upoważnił Jezusa, jeśli chodzi o przynoszenie ludziom uzdrowienia i dobrobytu oraz głoszenie dobrej nowiny o królestwie. Mamy też sekcję dotyczącą przygotowań do Pięćdziesiątnicy.

Nie zamierzam poświęcać tej sekcji tyle czasu, ale muszą odbudować strukturę przywództwa, ponieważ wybuchł skandal. Jeden z przywódców odpadł i również umarł. Muszą przygotować się z wiarą, że Bóg ich użyje.

Podobnie jak Dawidowi nie pozwolono zbudować świątyni, ale zgromadził materiał, aby Salomon mógł ją zbudować. Nie nadszedł jeszcze czas, aby odeszli, ale przygotowują się z wiarą, że Bóg dokona obiecanego przywrócenia. Dlatego dbają o to, aby został wyznaczony dwunasty uczeń.

Zatem wracają do wymaganej liczby, ponieważ Jezus powiedział, że będziecie siedzieć na 12 tronach i sądzić 12 pokoleń Izraela. Modlą się także razem w wersecie 14. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety modlą się razem i modlą się przed wylaniem ducha.

To jest temat, jak widzieliśmy we wstępie, który przewija się przez całe dzieło Łukasza X. Teraz wiem, że niektórzy z was prawdopodobnie nie chcieli tego wprowadzenia. Chciałeś od razu przejść do tekstu, więc pominąłeś wprowadzenie. Nie ma w tym nic złego, jeśli właśnie to chciałeś zrobić.

Krótko mówiąc, jest to temat, który ciągle powraca w Ewangelii Łukasza X, ale jest szczególnie ważny w kontekście modlitwy przed przyjściem ducha. To częsty temat u Łukasza X. Duch zstępuje na Jezusa, gdy modli się podczas chrztu. Oni także modlą się tutaj, a następnie duch zostaje wylany w drugim rozdziale Dziejów Apostolskich.

W czwartym rozdziale Dziejów Apostolskich modlą się i są napełnieni duchem, aby móc kontynuować misję. W ósmym rozdziale Dziejów Apostolskich modlili się, aby Samarytanie otrzymali ducha i duch zstąpił na Samarytan. Modlitwa poprzedza także wylanie Ducha w Dziejach Apostolskich 9 i 10, chociaż Łukasz nie czyni tego związku tak wyraźnie w tych przypadkach, ale jest wspomniane w obu przypadkach.

Nie oznacza to, że jest to jedyny sposób, w jaki Bóg kiedykolwiek wylewa swego ducha. Rzeczywiście, w Dziejach Apostolskich 10 Piotr jest raczej zaskoczony, gdy to się dzieje, mimo że modlił się, zanim to wszystko się wydarzyło, podobnie jak Korneliusz modlił się, zanim to się stało, ale nie modlili się specjalnie o wylanie ducha. Wierzę, że ze wszystkich rzeczy, których dowiedziałem się, pisząc mój liczący około 4000 stron komentarz do Dziejów Apostolskich, podczas pracy nad Dziejami Apostolskimi, być może najważniejsze dla dzisiejszego kościoła, a przynajmniej dla dużej części dzisiejszego kościoła, jest to.

Bóg wylał swego ducha w Dziejach Apostolskich. Jest zupełnie jasne, że Kościół potrzebuje ducha, aby wypełnić misję daną nam przez Boga. Nie możemy tego zrobić sami.

To Bóg je pomnaża. To Bóg sprawia, że to się liczy. To Bóg sprawia, że jest ono owocne.

Głównym warunkiem wstępnym, może nie wstępnym, ale głównym przygotowaniem, jakie możemy poczynić przed wylaniem ducha, jest modlitwa. Jeśli chcemy zobaczyć, jak Bóg się porusza, prosimy Go o to, ponieważ On nam to obiecał, Jezus obiecał nam w Łk 11,13. Według Mateusza, jeśli poprosicie o dobre dary, wasz ojciec da wam dobre dary. Ale Łukasz skupia się na szczególnie dobrym prezencie.

Jeśli poprosisz o chleb, twój ojciec nie da ci kamienia. O ileż bardziej, jeśli jesteście źli, aby nie dawać dobrych darów swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz niebieski da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą? Prośmy Go o wylanie Ducha na nas. Prośmy Go o wylanie ducha na Jego Kościół na całym świecie, aby wysłał robotników na swoje żniwo, zgodnie z poleceniem, abyśmy się o to modlili.

Na dzień Pięćdziesiątnicy w świątyni zgromadziło się wielu pielgrzymów. Był to zatem strategiczny moment, w którym zgromadziło się tam wiele osób. A w rozdziale drugim, wersetach od drugiego do czwartego, mamy cały ten fragment ujęty w modlitwę.

W tej części uczniowie modlą się na początku. A rozdział drugi i werset pierwszy są wszystkie razem w jednym miejscu i w jednej zgodzie. Co oni robią? Cóż, prawdopodobnie nadal się modlą.

Ludzie mogli przychodzić i wychodzić, ale spotkanie modlitewne wciąż trwa. Ale w rozdziale drugim, wersetach od drugiego do czwartego, otrzymujemy dowód Pięćdziesiątnicy, gdy Duch jest wylany. W rozdziale drugim i wersecie drugim słysząc dźwięk potężnego, pędzącego wiatru, który przywołuje teofanię.

Często słysząc coś w rodzaju szumu wiatru, gdy Bóg objawia się w Starym Testamencie. Może to być również powiązane w Ezechiela 37 z życiem



zmarłychwstającym, życiem zmarłychwstającym w czasach ostatecznych. Bóg posyła swojego Ruacha, swego ducha, jak wiatr, aby ożywił suche kości swego ludu i spowodował odnowę swego ludu.

Więc masz wiatr. Ogień masz także w wersecie trzecim rozdziału drugiego. Ogień ponownie przywołuje teofanię, często gdy Bóg objawia swoją chwałę w Starym Testamencie, przychodzi jak ogień.

Ale także ogień jest utożsamiany, jak w Izajaszu 66 itd., ogień wydaje się być kojarzony z sądem eschatologicznym, co interpretatorzy z I wieku byliby rozumiani jako sąd ostateczny. Nie powtarzają się one przy późniejszych wylaniach ducha w Dziejach Apostolskich. Są tu ważne, bo pokazują, że Bóg się pojawia.

Pokazują także przedsmak przyszłości, przedsmak eschatologii, ale nie powtarzają się one przy kolejnych wylaniach ducha w Dziejach Apostolskich. Nie oznacza to, że nie można ich nigdy powtórzyć. Powtarzały się one w przeszłości podczas niektórych wylań ducha.

Przyszedł wiatr i, jak sądzę, nawet ogień, być może podczas wylania ducha na początku przebudzenia w Timorze, Timorze Zachodnim w Indonezji. Miałeś także pożar w związku z wylaniem ducha w sierocińcu Pandity Ramabai w Indiach na początku pierwszej dekady XX wieku, mniej więcej około 1904 roku. Ale trzecim znakiem danym w tym przypadku jest to, że zaczynają modlić się językami.

Zaczynają mówić innymi językami, a języki są dla Łukasza najważniejszym z tych trzech, ponieważ powtarzają się podczas początkowych wylewów w rozdziale 10, wersecie 46 i rozdziale 19, wersecie 6. Jest to również wyraźnie ważne, ponieważ stanowi tutaj katalizator dla wielokulturowej publiczności. Przyciąga to uwagę ludzi, a w tym przypadku przyciąga uwagę międzykulturową. Żydzi ze wszystkich tych różnych lokalizacji są częścią różnych kultur w sposób wtórny.

Ustanawia także przesłanie Piotra, ponieważ mówi, że kiedy usłyszano ten dźwięk, ludzie zapytali, co to oznacza? A Piotr mówi: To właśnie miał na myśli Joel, gdy mówił: Wyleję ducha mojego na wszelkie ciało. Wasi synowie i córki będą prorokować. Cóż, odnosi się to do tematu Dziejów Apostolskich w rozdziale pierwszym w wersecie ósmym.

Mówisz, jak to jest? Piotr interpretuje to w 2:17, a 2:18 jest duchem proroctwa, o którym mówił Joel. Dzieje Apostolskie, rozdział pierwszy, werset ósmy, mówią o duchu uzdalniającym nas do dawania świadectwa. Jak to się ze sobą łączy? Pamiętajcie, co mówi o świadectwie w Dziejach Apostolskich, rozdziale pierwszym i wersecie ósmym.

Jest to natchniona mowa inspirowana duchem. To prorocza mowa, która pasuje do 2.17 i 2.18, ale dotyczy także Jerozolimy, Judei, Samarii i najdalszych zakątków ziemi. To przemówienie międzykulturowe.

Jaki większy znak mógłby Bóg dać swojemu Kościołowi, że daje mu siłę do przekraczania wszelkich barier kulturowych, niż umożliwienie ludziom w dniu Pięćdziesiątnicy rozpoczęcia oddawania czci Bogu w językach innych ludzi? W jaki lepszy sposób mógłby im pokazać, że taki jest cel, dla którego wyposażam was w ducha proroctwa? Nie po to, abyście mogli się bawić, ale wyposażam was w ducha proroctwa, aby wysłać was na krańce ziemi. Taki jest cel wylania ducha. Jeśli spojrzeć na historię dyskusji na ten temat z ostatniego stulecia, radykalni ewangelicy z końca XIX wieku kładli nacisk na świętość, misję i uzdrawianie.

Był to ruch międzywyznaniowy. Wiele z nich pochodziło z metodyzmu, ale w tym momencie rozprzestrzeniło się wśród presbiterianów. Rozprzestrzenił się wśród wielu różnych kościołów.

Nacisk na świętość, misję i uzdrowienie. I wielu szukało tego, co nazywali chrztem w Duchu Świętym. Tak naprawdę nie zagłębiałem się w to w Dziejach Apostolskich 1.4-5, co to oznacza.

Nie wiem, czy jestem w stanie omówić to pokrótce, nie wchodząc w zbyt wiele różnych spraw. Tradycyjnie kościoły reformowane twierdziły, że chrzest w Duchu Świętym oznacza nawrócenie. I wydaje się, że tak jest użyte w 1 Liście do Koryntian 12,13, gdzie ktoś zostaje ochrzczony Duchem w ciało Chrystusa.

Tradycyjnie kościoły wesleyańskie i zorientowane na świętość oraz zielonoświątkowcy twierdzili, że odnosi się to do czegoś, co dzieje się po nawróceniu. Wskazali także na ludzi mających doświadczenia z Duchem po nawróceniu w Dziejach Apostolskich. Pamiętajcie, że odnosi się to do tego, co prorokował Jan Chrzciciel.

Jan Chrzciciel mówił o chrzcie w Duchu Świętym i w ogniu zarówno w 3. rozdziale Ewangelii Mateusza, jak i 3. rozdziału Łukasza. W kontekście istnieje między tym kontrast. Prawdopodobnie ludzie albo zostaną ochrzczeni w Duchu Świętym, albo zostaną ochrzczeni w ogniu. Nie mam czasu się w to wszystko zagłębiać.

Ale jeśli spojrzeć na kontekst, ogień wyraźnie nie jest chrztem w świętość, chociaż wszyscy potwierdzamy wagę świętości. Ale kiedy jest mowa o chrzcie w ogniu, spójrz tylko na kontekst. Kiedy masz taką możliwość, kontekst mówi o ogniu sądu.

Właściwie u Mateusza jest to werset tuż przed i werset zaraz po, oba mówią o sądzie. Luke, jest trochę bardziej rozciągnięty, ale wciąż całkiem wyraźny. Dwa wersety mówiące o ogniu wokół niego mówią o sądzie.

Zatem albo otrzymacie Ducha Świętego, albo otrzymacie ogień. Może to sugerować, że odnosi się to do konwersji. W tym samym czasie Jan Chrzciciel był także świadomy, podobnie jak powiedział prorok Joel, co Piotr cytuje tutaj w rozdziale 2 Dziejów Apostolskich, że kiedy zostanie wylany Duch, wasi synowie i córki będą prorokować.

To był Duch, który miał uzdolnić lud Boży. Jak zatem połączyć te rzeczy? Cóż, Łukasz zamierza podkreślić jeden aspekt działania Ducha. Nie zaprzecza innym aspektom.

On nie zaprzecza nawróceniu. Wydaje mi się, że kojarzy je właściwie z 2:38 i 2:39. Ale szczególnie będzie mówił o mocy świadectwa i proroczym wzmocnieniu.

Tak Piotr interpretuje to w swoim inauguracyjnym kazaniu w Dziejach Apostolskich. W inauguracyjnym kazaniu Jezusa w ewangelii Łukasza ma to również związek z upoważnieniem do misji, chociaż Jezus przyjmuje do tego inny tekst. Na to więc będzie kładł nacisk Łukasz, nie znaczy to, że zaprzecza innym rzeczom, nie znaczy, że nigdy nie mówi o niczym innym.

Ludzie są napełnieni Duchem w Dziejach Apostolskich 13 i są napełnieni radością, gdy są napełnieni Duchem. Zatem Ducha można wiązać z różnymi rzeczami, ale szczególnie z wzmocnieniem do misji. Nasuwa się pytanie, czy dzieje się to zawsze podczas konwersji, czy może czasami zdarzać się po konwersji? Cóż, z teologicznego punktu widzenia sądzę, że dzieje się to podczas nawrócenia.

Otrzymujemy dostęp do całego pakietu dzieła Ducha. Ale w praktyce, cóż, według Pawła, w zasadzie wszyscy staliśmy się martwi dla grzechu w momencie nawrócenia. Jednak w praktyce niektórzy z nas przywłaszczają sobie to bardziej w różnych momentach.

Myślę, że kiedy Jan Chrzciciel mówił o chrzcie w Duchu, miał na myśli całą sferę działania Ducha w nadchodzącym wieku. Różne fragmenty Nowego Testamentu skupiają się na różnych aspektach tego zagadnienia. Istnieją różne kościoły skupiające się na różnych aspektach tego, skupiające się na różnych fragmentach, które skupiają się na różnych aspektach tego.

Więc nie sądzę, że ten kościół ma rację, a tamten kościół się myli. Widzę to tak, że potrzebujemy Ducha do nawrócenia. Potrzebujemy także Ducha do wzmocnienia.

I myślę, że wszyscy się zgodzimy, gdy odejdziemy od semantyki, ponieważ 1 List do Tymoteusza wyraźnie mówi, że nie powinniśmy tracić czasu na kłótnie o słowa. Dyskusja na temat słów może mieć pewną wartość, ale przejdźmy do sedna sprawy. Praktycznie wszyscy zgadzamy się, że podczas nawrócenia otrzymujemy w jakiś sposób Ducha i na pewno mamy do niego dostęp podczas nawrócenia.

Myślę, że praktycznie wszyscy zgodzimy się, że po nawróceniu możemy doświadczyć doświadczenia Ducha Świętego. Faktycznie, w Dziejach Apostolskich widzimy ludzi mających wiele doświadczeń z Duchem. Piotr jest napełniony Duchem w rozdziale drugim i wersecie czwartym Dziejów Apostolskich.

Jest napełniony Duchem w Dziejach Apostolskich, rozdziale czwartym i wersecie ósmym. Należy do grupy napełnionej Duchem, o której mowa w Dziejach Apostolskich 4:31 . No cóż, to już trzy razy. Paweł w 9,17, napełniony Duchem.

W rozdziale 13, około wersetu dziewiątego, ponownie jest powiedziane, że przemawia Paweł napełniony Duchem. Być może byłoby możliwe, że zamiast spierać się o niektóre szczegóły tej kwestii, lepiej byłoby, gdyby każdy z nas bardziej prosił Boga o działanie Jego Ducha w naszym życiu. Jak wskazaliśmy w Ewangelii Łukasza 11,13, On nas wysłucha, jeśli będziemy wołać do Ducha, jeśli rozpoznamy nasze pragnienie Boga, jeśli uznamy, że nie jesteśmy w stanie sami wypełnić tej misji, ale moc Ducha jest dla nas dostępna.

Cóż, jeśli spojrzymy na historię dyskusji z ostatniego stulecia, radykalni ewangelicy z końca XIX wieku kładli nacisk na wszystkie te rzeczy. Modlili się o chrzest w Duchu. Niezależnie od tego, czy zgadzasz się z ich terminologią lub nomenklaturą, czy nie, nie przejmuj się tym.

Modlili się o coś dobrego. Modlili się o wylanie Ducha. Wielu modliło się w związku z tym o tak zwane języki misyjne.

Powiedzieli: Słuchaj, musimy ewangelizować świat. Jest to zadanie niemożliwe. Jak możemy to zrobić? Potrzebujemy do tego mocy Ducha.

I po co spędzać dwa lata na nauce języka, skoro Bóg może nam go dać w cudowny sposób? Modlili się więc o języki misyjne. A niektórzy z ludzi, którzy się o to modlili, stali się tak zwanymi wczesnymi zielonoświątkowcami. Byli to ludzie, którzy poszukiwali języków misyjnych.

Modlili się o wylanie Ducha. Modlili się o wzmocnienie do misji przez Ducha. I zaczęli modlić się językami, i byli bardzo podekscytowani.

Wyjechali za granicę i wypróbowali swoje misyjne języki. I w większości przypadków było kilka wyjątków, w większości przypadków nikt nie rozumiał, co mówili. I byli okrutnie rozczarowani, zwłaszcza że większość z nich kupiła bilety w jedną stronę.

Cóż, pierwsi zielonoświątkowcy trzymali języki na potrzeby modlitwy, jak w 1 Koryntian 14, ale większość z nich porzuciła ideę języków misyjnych. Myślę jednak, że tak naprawdę na początku rozpoznali coś autentycznego w powiązaniu z

Dziejami Apostolskimi. Łukasz podkreśla moc Ducha, który przemawia w imieniu Boga ponad barierami kulturowymi.

Dlatego języki nie były przypadkowym znakiem. Jaki większy znak mógłby dać Bóg niż umożliwienie swoim sługom oddawania czci Bogu w językach innych ludzi? Zatem zielonoświątkowcy i inni czasami debatują nad tym, czy języki są dowodem tej mocy? Klasyczni zielonoświątkowcy mówią tak, a większość innych ludzi twierdzi, że nie. Jeśli jednak pominiemy kwestię, czy są one dowodem wzmocnienia pozycji każdej jednostki, wielu z nas odpowiedziałoby „nie”.

Dzieje Apostolskie, rozdział ósmy, nie wspominają o językach itd., ale i tak jest to przedmiotem dyskusji. Ale wszystko w porządku. Niezależnie od tego, jaki masz na to pogląd, niezależnie od tego, czy mówimy, że świadczy to o każdej osobie, a ponieważ właśnie powiedziałem, że nie dotyczy to każdej osoby, nie sądzę, że dotyczy to każdej osoby.

Pozwólcie, że ja też, skoro już jestem w gorącej wodzie, powiem w imieniu drugiej strony, że sam modlę się językami. A teraz wracając na drugą stronę, ci z Was, którzy są przeciwni, niech nie myślą o mnie źle, bo nie zrobiłem tego celowo. Przydarzyło mi się to zaledwie dwa dni po moim nawróceniu.

Nie słyszałem o tym. Zaczęło się to dopiero w moim życiu i robię to do dziś. Ale nie wiedziałem, co to było, kiedy to się zaczęło.

Bóg po prostu zrobił to za mnie. Ale moja żona na przykład nie modli się językami. Zatem języki są dowodem tej mocy.

Postrzegam to niekoniecznie jako dowód na temat każdej osoby, która je otrzymuje, ale jako dowód na to, czego dotyczyło to doświadczenie. Tak, to świadczy o naturze chrztu w Duchu Świętym, że jest to wzmocnienie dla posługi międzykulturowej i że Bóg upoważnił swój Kościół, abyśmy wszyscy przekraczali bariery kulturowe. Co więc to mówi o nas, niezależnie od tego, czy modlimy się językami, czy nie, jeśli nie zależy nam na dotarciu do innych narodów, jeśli nie możemy osiągnąć pojednania ponad granicami etnicznymi lub rasowymi? Cóż, tam właśnie przenosi nas rozdział 2 Dziejów Apostolskich.

Narody Pięćdziesiątnicy. Dzieje Apostolskie rozdział 2 wersety 5 do 13 mówią o diasporze Żydów ze wszystkich narodów pod niebem. Zapowiada misję do narodów, o której mowa w 1:8, podobnie jak afrykański urzędnik dworski w Dziejach Apostolskich 8, podobnie jak misja, która dociera do Rzymu w 28 rozdziale Dziejów Apostolskich.

I tutaj, jak gdzie indziej, mamy prawdopodobnie kolejną biblijną iluzję. Lista narodów znajduje się w rozdziale 2 wersetów od 9 do 11 Dziejów Apostolskich. Cóż, Żydzi,

którzy to słyszą, lub ludzie, którzy znali Biblię i którzy to słyszeli, mogliby pomyśleć o pierwszej liście narodów, liście narodów z 10 rozdziału Księgi Rodzaju .

A jeśli naprawdę jesteś dobry w matematyce, wiesz, że rozdział następujący po 10. rozdziale Księgi Rodzaju to bezpośrednio 11. rozdział Księgi Rodzaju, w którym Bóg zstąpił, aby rozproszyć języki. Cóż, tutaj duch zstępuje i rozprasza języki, ale tym razem nie po to, aby podzielić narody jak w Babel, ale tym razem duch zstępuje i rozprasza języki, aby wnieść nową międzykulturową jedność do Ciała Chrystusa. Wracając do tego, o czym mówiłem wcześniej, o wczesnym pentekostalizmie, wydarzyło się to w kontekście wielu różnych przebudzeń, które miały miejsce.

Odrodzenie walijskie miało dramatyczny wpływ. Również sierociniec Pandity Ramabai w Indiach był dramatycznym wylaniem ducha. Działo się to niezależnie w różnych częściach świata, mniej więcej w tym samym czasie.

Wkrótce potem nastąpiło odrodzenie w Korei. Zatem Bóg czynił różne rzeczy pomiędzy różnymi grupami chrześcijan mniej więcej w tym samym czasie. W kościele katolickim odbyła się także modlitwa, w której modlili się, aby następnego stulecie było wylaniem Ducha Świętego.

Widzimy więc, że to przychodzi z wielu różnych punktów widzenia, ale na ulicy Azusa, przebudzenie, które rozprzestrzeniło się na Azusa Street, to właśnie tam wczesne przebudzenie zielonoświątkowe naprawdę stało się międzynarodowe. Przybyli ludzie z różnych krajów i przybyło tam wielu misjonarzy. W Los Angeles istniało wiele różnych grup ludzi.

Osobą, która na jego czele był William Seymour, Afroamerykanin urodzony przez rodziców urodzonych w niewoli. Cóż, część osób, które tam były, stwierdziła, że kolorowa linia została zmyta przez krew. W USA istniały uprzedzenia etniczne między białymi i czarnymi.

Seymour odziedziczył to, swoją szczególną wiedzę na temat języków i tak dalej, dostał to, zwłaszcza od Charlesa Parhama. Jego białym mentorem był Charles Parham, ale Parham pochodził z innego środowiska kościelnego niż Seymour. Seymour pochodził ze środowiska, w którym bardzo głośno wyrażali swoje podekscytowanie przed Bogiem.

Parham wywodził się z innego rodzaju tradycji kościelnej, gdzie było bardzo cicho. Kiedy Duch zstąpił na ciebie, byłeś bardzo cichy. A Bóg może działać w obie strony, prawda? Ale stało się tak, że Charles Parham przybył na misję na Azusa Street i próbował ją przejąć, ale Seymour mu nie pozwolił.

I Parham wyszedł i poskarżył się na to, co się dzieje na ulicy Azusa. W jednym ze sposobów, w jaki się na to skarżył, powiedział, że to nic innego jak cytat, ciemne

spotkanie obozowe. To był bardzo rasistowski sposób potępienia tego, co działo się na Azusa Street.

Seymour zmienił akcent. Seymour nadal wierzył, że języki są wartościowe. Nadal wierzył w wiele rzeczy, w które wierzył wcześniej, ale teraz dodał kolejny nacisk, który tak naprawdę jest obecny w narracji o Pięćdziesiątnicy, o Duchu i pojednaniu etnicznym.

Ponieważ powiedział, jak można naprawdę mieć Ducha i nie kochać swego brata i siostrę bez względu na rasę? Kiedy naprawdę poddamy się Duchowi, Duch wyprowadzi nas poza uprzedzenia rasowe, poza uprzedzenia etniczne, poza uprzedzenia klasowe, poza uprzedzenia kastowe. Duch zjednoczy nas, abyśmy mogli razem mówić w imieniu Boga i pracować dla Boga jako partnerzy w misji dotarcia do świata dla Chrystusa. Dochodzimy zatem do proroctwa Pięćdziesiątnicy w rozdziale drugim, wersety od 17 do 21.

Cóż, Piotr mówi, co powiedzieli, co słyszeliście, jak uczniowie mówili językami, to wypełnia proroctwo Joela o proroczym wzmocnieniu. Cytuje Joela, ale dostosowuje niektóre sformułowania, które były powszechne w interpretacji żydowskiej. Możesz dostosować sformułowanie, aby przekazać sedno sprawy.

U Joela jest napisane później. Właściwie nie jest tam napisane, że w dniach ostatecznych, ale Piotr dostosowuje nieco sformułowanie, ponieważ w kontekście Księgi Joela przechodzimy do Księgi Joela 3.1. Opowiada o tym, kiedy Bóg przywróci los swego ludu Izraela. Miało to więc miejsce w kontekście odnowy ludu Bożego.

To „później” oznaczało dni ostatnie. Zatem Piotr mówi, że w dniach ostatecznych, mówi Bóg, wyleję mojego Ducha na wszystkich ludzi. Cóż, to właśnie się działo.

Wasi synowie i córki będą prorokować. Przekracza także bariery związane z płcią. Bóg da siłę zarówno mężczyznom, jak i kobietom, aby głosili dobrą nowinę o Jezusie.

A potem starzy i młodzi mężczyźni, przekracza bariery wiekowe. Będą mieli sny i wizje. No cóż, kto w Starym Testamencie miał sny i wizje? Zwłaszcza prorocy, nie wyłącznie, ale zwłaszcza prorocy.

A następnie Piotr dodaje inny wers, ponieważ jest powiedziane: wasi synowie i córki będą prorokować o sługach i sługach. Wyleję mojego Ducha. A potem dodaje w tym wierszu i będą prorokować.

Cóż, Joel wspominał już o proroctwie, ale Piotr wspomina o tym ponownie. Chce mieć pewność, że nie przegapisz sedna sprawy. To jest ten sam duch, który umacniał starożytnych proroków.

Teraz ten sam duch dodaje sił nam, ludowi Bożemu. A tak przy okazji, kiedy mówi o służebnicach i służebnicach, jeszcze jednym miejscem, w którym użyte jest słowo oznaczające niewolnicę, jest określenie Marii w pierwszym rozdziale Łukasza, kiedy Duch zstępuje na nią i ma Ducha, który powoduje poczęcie Jezusa wewnątrz niej. Jest to więc właściwie jej drugie doświadczenie z Duchem, ale nazywana jest też służebnicą Pańską.

Staje się więc w pewnym sensie wzorem dla Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy Bóg wylewa swego Ducha, poddając się Bogu i chcąc, aby Bóg używał nas w dowolny sposób, w jaki On chce nas używać. Następnie cytuje Joela mówiącego o znakach na niebie i na ziemi, ale dodaje słowo cuda. Więc, dlaczego? Bo chce podkreślić tych na ziemi.

Nie wydarzyło się jeszcze wszystko, o czym mówił Joel, ale jest to czas spełnienia. Dlatego w wersecie 23, gdy tylko przestanie cytować Joela, przepraszam, wersecie 22, gdy tylko przestanie cytować Joela, mówi o Jezusie z Nazaretu, człowieku wyznaczonym przez Boga, który dokonywał wśród was cudów, cudów i znaków. I oczywiście mieliście oznaki śmierci Jezusa, kiedy słońce zamieniło się w ciemność i tak dalej.

Następnie cytuje słowa Joela: kto wzywa imienia Pańskiego, a w Joelu jest to ten, kto wzywa w imię Jahwe, kto wzywa imienia Bożego, będzie zbawiony. Przerywa tam cytaty, ale nie przestaje myśleć o Joelu, ponieważ później w wersecie 39 powraca ponownie do fragmentu tego zdania, które miało miejsce w Księdze Joela. Joel mówi dalej wszystkim, których powoła Pan, Bóg nasz.

A Piotr kończy swoje poselstwo, mówiąc: wasi synowie i wasze córki, wszyscy, którzy są daleko, ilu ich Pan, nasz Bóg, powoła. Więc nadal myśli o Joelu. Z midraszem radzi sobie jak dobry żydowski tłumacz.

Bierze ostatni zacytowany przez siebie wers i zamierza go wyjaśnić. Co oznacza wzywanie imienia Pana? Teraz jest era zbawienia. Teraz jest era wylanego ducha.

Teraz jest era proroczej mocy. Cóż, zatem jest to era, w której każdy, kto wzywa imię Pana, zostanie zbawiony. To już ostatnie dni.

I oczywiście wiemy, że dotyczy to również nas dzisiaj, ponieważ jeśli wtedy były to dni ostatnie, to teraz nie jest to wcześniej. Bóg nie wylał ducha wtedy i nie wylał go z powrotem później. Ale co to znaczy, że każdy, kto wzywa imienia Pańskiego, będzie zbawiony? Cóż, jesteśmy upoważnieni jako prorocy czasów ostatecznych dla Chrystusa.



Przeoglądasz księgę Dziejów Apostolskich. Opowiada o słowie Pańskim, które w Starym Testamencie mogło oznaczać Torę. Może to również oznaczać prorocze przesłanie.

Dla nas także w Dziejach Apostolskich, gdy niosą ewangelię i moc ducha, czyli słowo Pana. Zatem w Dziejach Apostolskich mamy ludzi prorokujących. Ale nawet wtedy, gdy dzielimy się ewangelią z ludźmi, i faktycznie, na to kładzie nacisk Łukasz.

Kiedy dzielimy się ewangelią z ludźmi, możemy ufać, że duch Boży przemawia do tych ludzi o Chrystusie, abyśmy mogli ufać, że jeśli Bóg dotknie ich serc, to Bóg dotknie ich serc poprzez tę ewangelię, Bóg posługuje się nami w tym sposób. I wszyscy wierzący mogą objąć tę moc i oczekiwać, że Bóg przemówi przez nas i dotrze do ludzi z dobrą nowiną o Chrystusie. Cóż, w każdym razie, w mowie wszelkiego ciała, prawdopodobnie jest to cytata z Księgi Joela, ale prawdopodobnie Piotr nawet nie zdaje sobie sprawy, jakie to ma konsekwencje, ponieważ myślenie o poganach zajmuje mu trochę czasu.

Ale jeśli chodzi o głoszenie Pięćdziesiątnicy, teraz on wyjaśni ten fragment. Przerywa cytata Joela z Joela 2.32, a następnie powraca do cytatu Joela, resztę 2.32 na końcu swego kazania w wersecie 39. Pomiędzy wersetami 21 i 39 wyjaśnia to, co właśnie zacytował w wersecie 21.

Jak ma na imię Pan? Jakie jest imię Jehowy, pod którym można wzywać zbawienia? Cóż, w dobrej żydowskiej formie midraszowej, łączy ze sobą niektóre teksty w oparciu o popularne słowa kluczowe. Późniejsi rabini nazywają to Gezer HaShavah. Łączy te teksty w oparciu o popularne słowa kluczowe.

Łączy ze sobą dwa teksty z Psalmów. Mówi: OK, Pan jest po prawicy Ojca. Jesteśmy świadkami, że Jezus zmartwychwstał i został wywyższony.

Cóż, zmartwychwstały jest po prawicy Boga, jak mówi Psalm 16, a ten, który jest po prawicy Boga, jak mówi Psalm 110, to Pan. Co więc oznacza wzywanie imienia Pana? Możesz wzywać imienia Pana, który jest po prawicy Pana. A imię tego, który zmartwychwstał i został wywyższony, to Jezus.

Oto jak wzywać imienia boskiego Pana. Mówi to w Dziejach Apostolskich 2,38: „Nawróćcie się i dajcie się ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa”. Było to zatem pierwsze chrześcijańskie kazanie, w którym już przyznano, że Jezus jest boski, że Jezus jest Jahwe.

Tutaj Piotr przynosi to do domu, a w wersecie 2.37 Piotr został zapytany: co mamy robić, aby zostać zbawieni? Piotr mówi: nawróćcie się i dajcie się ochrzcić. Dla Żydów chrzest był radykalnym posunięciem. Mieli też swoje regularne ceremonialne ilustracje, ale sytuacja była zupełnie inna, gdy był to zwrot raz na zawsze.

Pokuta przywołuje język proroków Starego Testamentu. Czasami ludzie mówią: cóż, to tylko zmiana zdania, zmiana sposobu myślenia o tym. Ale to było naprawdę coś więcej.

Nie można wziąć słowa i po prostu podzielić go na części składowe i powiedzieć, że to właśnie oznacza. Słowo to oznacza sposób, w jaki jest używane. I to słowo faktycznie przywołuje na myśl sposób, w jaki jest użyte w Nowym Testamencie, szczególnie przywołuje na myśl język proroków Starego Testamentu, gdy mówią o Izraelu, powrocie do Boga.

Dlatego wzywa ich, aby się nawrócili. A kiedy wzywa ich do chrztu, kiedy poganie nawracają się na judaizm, oni są zanurzeni w wodzie. Mówi się o tym nie tylko w literaturze żydowskiej.

Niektórzy poganie, którzy wiedzieli o tym z tego okresu, donoszą także, że Żydzi oczekiwali, że poganie będą chrzczeni w wodzie. Więc to nie będzie zbyt trudne. W całej świątyni znajdowały się baseny do zanurzania, ponieważ ludzie regularnie robili ceremonialne ilustracje.

Właściwie zwykle robili to nago. Zatem mężczyźni udali się w jedno miejsce, kobiety w inne, a ludzie po prostu zanurzyli się w wodzie i wyszli. Ale na wzgórzu świątynnym było mnóstwo wody.

Nie ma problemu. Ale kiedy wzywa ich do chrztu, nie jest to zwykłe ceremonialne oczyszczenie przed wejściem do świątyni. Wiąże się to z rodzajem pokuty, zwróceniem się do Boga.

Jest to szczególny rodzaj nawrócenia, w którym zamierzasz powierzyć całe swoje życie Bogu. Traktuje ich tak, jakby zapraszał ich, aby przyszli do Boga. Wzywa ich, aby przyszli do Boga na takich samych warunkach jak poganie, co oznacza, że nikt z nas nie może po prostu polegać na swoim pochodzeniu.

Nie wychowałem się w chrześcijańskim domu, ale ludzie, którzy wychowali się w chrześcijańskich domach, nie mogą polegać tylko na wierze swoich rodziców. Nie możemy polegać wyłącznie na wierze naszych dziadków. Dobrze, że mają taką wiarę.

Ale w ten sam sposób, w jaki w dniu Pięćdziesiątnicy nie mogli na nich polegać. Należymy do narodu wybranego. Każdy z nas musi przyjść do Boga z wiarą w Chrystusa.

Każdy z nas musi zaufać Chrystusowi. Kiedy Piotr mówi: „Nawróćcie się i dajcie się ochrzcić”, sposób, w jaki ta pokuta zostaje wyrażona, jest bardzo interesujący, ponieważ zadawane przez Piotra pytanie brzmi: co powinniśmy zrobić, aby zostać

zbawieni? To pytanie jest zadawane w innym miejscu Ewangelii Łukasza X. Przypomnijcie sobie bogatego władcę z 18. rozdziału Ewangelii Łukasza. Mówi on: Co mam czynić, aby otrzymać życie wieczne? Jezus mówi: sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, co Jezus powiedział także swoim uczniom w 12,33, a zwłaszcza 14,33, mówiąc o oddaniu swoich zasobów dla dobra królestwa.

Jeśli naprawdę zwracasz się do Boga, to wszystko, co posiadasz i czym jesteś, będziesz chciał użyć tego dla Bożych celów. Nie oznacza to, że wszystko, co wszyscy ci mówią, ma służyć Bożym celom, ale ty chcesz poświęcić swoje życie Bożym celom. Tutaj mówi: pokutujcie i dajcie się ochrzcić, gdy zapytają, co mają zrobić.

W 16 rozdziale Dziejów Apostolskich strażnik więzienny z Filipi pyta: Co musimy czynić, aby zostać zbawieni? Paweł mówi: uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. W każdym przypadku odpowiedź jest nieco inna, ale wszystkie są ze sobą powiązane. Ponieważ jeśli naprawdę wierzymy w Jezusa, naprawdę stawiamy na Jezusa wszystko, czym jesteśmy i co mamy.

Dlaczego mielibyśmy chcieć zatrzymać coś dla siebie? Jezus ratuje nasze życie. On nie tylko zbawia nas od kary za grzech. On nas zbawia od grzechu.

On nas ratuje od naszego buntu. Wprowadza nas w relację ze sobą. Przechodzimy od bycia wrogami Boga, przez bycie po Jego stronie, do służenia Bogu.

Naprawdę chcemy mu służyć. Naprawdę chcemy go zadowolić. I znowu, chociaż w zasadzie w momencie nawrócenia jesteśmy martwi dla grzechu, nie każdy doświadcza tego wszystkiego na raz.

Czasami wzrost w relacji z Duchem Świętym zajmuje trochę czasu, ale ostatecznie tego właśnie chcemy. I tego właśnie doświadczyła tutejsza społeczność. I jest to wyrażone bardzo wyraźnie.

Skuteczną ewangelizację masz w 2:41. Jak wspomniałem wcześniej, ewangelizacja jest skuteczna poprzez sposób życia społeczności z 2:47. Transformację w społeczności widzimy po tym, jak traktują się nawzajem. Modlą się razem.

Jedzą razem posiłki. Jedzą razem od domu do domu. To wspólnota.

Był to sposób wyrażania relacji przymierza. Na przykład w jednej z greckich historii jest mowa o tym, jak dwóch wojowników z przeciwnych stron przygotowywało się do wojny między sobą. Przygotowują się do wzajemnej walki.

A potem odkryli, że ojciec tego gościł wiele lat temu na bankiecie tego ojca. Cóż, to oznaczało, że pomiędzy ich ojcami, a co za tym idzie, między nimi istniał związek przymierza. Wspólne jedzenie oznaczało zawarcie przymierza.

Dlatego faryzeusze byli tak zdenerwowani, gdy Jezus jechał z grzesznikami, aby przyprowadzić ich do owczarni. Ale tutaj wierzący jedzą razem. Jest to znak wspólnoty przymierza, być może wyrażanego czasami na różne sposoby w różnych kulturach, ale wspólnej jedności.

I wspólna modlitwa. Kontynuują wspólną modlitwę. I w samym sercu tego w wersety 44 i 45, a wiemy, że jest to ważne również dlatego, że przy następnym wylaniu ducha w rozdziale czwartym dzieje się to ponownie.

Jednak jednym ze skutków wylania ducha było wspólne posiadanie 244 i 45 osób. Byli gotowi do poświęceń dla siebie nawzajem. I nie oznacza to, że od razu sprzedali cały swój towar i wyszli na ulicę.

Oznacza to jednak, jak wyjaśniono w rozdziale czwartym, że ilekroć ktoś był w potrzebie, ludzie sprzedawali to, co mieli, aby zaspokoić swoje potrzeby. Nie żeby posiadanie było czymś złym, ale cenili ludzi bardziej niż posiadanie. A jeśli mamy środki, zamiast nabywać rzeczy, które z czasem mogą stracić na wartości, dlaczego nie zrobić tak, jak powiedział Jezus, nasz Pan, i nie gromadzić skarbów w niebie, co oznacza inwestowanie w ludzi, inwestowanie w to, co jest ważne dla Boga, wykorzystywanie nasze zasoby dla królestwa.

To właśnie zrobił wczesny kościół. Czasami chcemy mówić o wylaniu ducha w sposób bardziej egocentryczny, ale wylanie ducha z Dziejów Apostolskich, zwłaszcza gdy duch został wylany we wspólnocie, został wylany na wierzących jako grupę oznaczało to, że docierali do innych z dobrą nowiną. Oznaczało to także, że wyrażali to we wzajemnej miłości.

Wylanie ducha wyrażało się na wiele różnych sposobów. Czasami jeden kościół będzie podkreślał jedno, inny inny. Przejdźmy do wszystkiego, co Biblia mówi na temat wylania ducha.

I tak dochodzimy do celu Pięćdziesiątnicy. Widzimy nawrócenia, po których następuje bycie uczniem. Ludzie uczestniczyli w modlitwie i czymś, co moglibyśmy nazwać studiowaniem Biblii.

W tekście jest to nauka apostołów, ale najwięcej mamy do niej dostępu podczas studiowania Biblii. Kiedy mówimy o tym, co powiedział Bóg, nie mówimy, że to wszystko, co Bóg kiedykolwiek przemówił. Mam na myśli, że w 18 rozdziale 1 Księgi Królewskiej Obadiasz mówi, że ukrył w jaskini stu proroków.

Nie mamy zapisanych ich prorocत्व. Wszystkie te prorocत्व w kościołach domowych Nowego Testamentu, nie mamy tych prorocत्व zapisanych w Biblii. Biblia nie jest wszystkim, co Bóg kiedykolwiek komukolwiek powiedział.

Duch Boży świadczy wraz z duchem naszym, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Nie mamy każdej osoby, której imię jest w Księdze Życia, zapisanej z imienia i nazwiska w Biblii. Nie jest to wszystko, co Bóg kiedykolwiek powiedział, ale jest to kanon.

To miara, według której oceniamy wszystko inne. Przesłanie, które dał nam Bóg, zostało poddane próbie w czasie, przesłanie proroków, wielu proroków w czasach Jeremiasza, ale większość z nich okazała się fałszywa. Proroctwo Jeremiasza zostało wystawione na próbę czasu.

Jego proroctwo się spełniło. Mamy więc przesłanie tych świętych apostołów i proroków, które zostało nam dane w pismach świętych. Możemy to studiować, a to pomoże nam utrzymać się na właściwej drodze w naszej relacji z Bogiem.

Zatem tak jak oni modlili się i studiowali Biblię, czy też modlili się i nauczali apostołsko, tak i my możemy uzyskać wiele apostołskiego nauczania ze studiowania Biblii. Mieliście także ciągłe świadectwo ze znakami, o których mowa w drugim rozdziale Dziejów Apostolskich. Przykład tego znajdujemy w trzecim rozdziale Dziejów Apostolskich.

Są w drodze na modlitwę i Bóg czyni znak. Ale często myślimy nie tylko o dramatycznych znakach. To znaczy, masz te rzeczy.

Mówiliśmy o nich w dniu Pięćdziesiątnicy, ale wy też macie nie tylko dary Ducha, ale macie owoce Ducha. Ludzie rozstawali się ze swoim dobytkiem, bo cenili siebie nawzajem bardziej niż swoją własność, a kościół stale się rozwijał. Zatem, jako owoc Ducha, nasze życie zostaje przemienione przez Ducha.

Bóg obdarza nas mocą Ducha Świętego, abyśmy przekraczali bariery kulturowe, oddawali Mu cześć, tworzyli jedną nową wielokulturową wspólnotę czcicieli oddanych Chrystusowi i sobie nawzajem.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 7, rozdziały pierwszego i drugiego Dziejów Apostolskich.